ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS No 3143
Kształcenie Językowe 7 (17) Wrocław 2008

Kordian Bakuła
Uniwersytet Wrocławski

Podejście proceduralne do rozumienia czytanego tekstu ze zwróceniem uwagi na jego kompozycję – na przykładzie początku *Ogniem i mieczem* H. Sienkiewicza

Zapowiedziane w tytule podejście proceduralne do pracy nad tekstem inspirowane jest pracą *Wstęp do lingwistyki tekstu* Roberta-Alaina de Beaugrande i Ulricha Dresslera (1990). Ich wersja lingwistyki tekstu ma charakter proceduralny, tzn. że rozumienie i wytwarzanie tekstu jest ujmowane jako operacja, procedura, proces, np. proces rozwiązywania problemu, i jest mocno podbudowana psychologią poznawczą. Właśnie z tej dziedziny pochodzi druga inspiracja, czyli praca Petera A. Lindsaya i Donalda A. Normana *Procesy przetwarzania informacji przez człowieka* (1984).

Pojęcia ze świata tekstu

Lindsay i Norman ułożyli listę dwunastu ról semantycznych (1984: 456–457), z których podamy kilka dla przykładu: czynność (zdarzenie jako takie wyrażone czasownikiem, np. Człowiek został **ugryziony** przez psa.), wykonawca lub agens (każda istota żywa powodująca wystąpienie czynności, np. Człowiek został ugryziony **przez psa**.), uwarunkowanie (warunek logiczny uzależniający dwa zdarzenia, np. Rekin jest niebezpieczny **tylko wówczas**, gdy jest głodny. John oblał egzamin testowy, **ponieważ** zawsze śpi na wykładach.), narzędzie (rzecz lub urządzenie powodujące lub umożliwiające zdarzenie, np. **Wiatr** zdemolował dom.), przedmiot (rzecz, na którą czynność oddziałuje, np. Wiatr zdemolował **dom**.), cel (określa cel zdarzenia, np. Jack zabrał Henryego do baru, **aby go upić.**), cecha (modyfikator pojęcia, opisuje jego właściwości, np. Fala była **wysoka**. W klasie

© for this edition by CNS

było **93** osoby.), odbiorca (osoba, na którą oddziałuje skutek czynności, np. Zwariowany profesor rzucił tablicą w **Petera**.)

Owych dwanaście pojęć wymienionych przez Lindsaya i Normana wystarczy do nauki czytania ze zrozumieniem wielu tekstów, ale nie wszystkich, i nie wystarczy do zrozumienia wielu zjawisk występujących tak w świecie tekstu, jak i w świecie rzeczywistym. Potrzebne jest zatem rozszerzenie listy pojęć. R.-A. de Beaugrande i U. W. Dressler proponują następujące: przedmioty, sytuacje (konfiguracje przedmiotów), zdarzenia (powodują zmianę sytuacji), akcje (zdarzenia celowo wywołane przez sprawcę), stan, sprawca, obiekt działania (nie jest ani sprawcą, ani narzędziem działania), relacja (np. zwierzchnik–podwładny), właściwość, miejsce, czas, ruch (zmiana miejsca), narzędzie, forma (np. kształt, kontur), część, substancja (materiał), zawieranie (umiejscowienie wewnątrz), przyczyna, umożliwienie, powód, cel, postrzeganie, poznanie (magazynowanie, organizowanie i używanie wiedzy przez jednostki obdarzone zmysłami), uczucie, wola, rozpoznanie (odpowiedni dobór między postrzeganiem a poprzednim poznaniem), komunikacja, posiadanie, desygnat (należący do jakiejś klasy), specyfikacja (relacja między nadklasą a podklasą), ilość (pojęcie liczby, zakresu, skali lub miary), modalność (pojęcie konieczności, prawdopodobieństwa, możliwości, pozwolenia, obowiązku lub ich przeciwieństw), ważność (symboliczne znaczenie przypisane jednostce), wartość, ekwiwalencja (równoważność, tożsamość, odpowiedniość, itp.), opozycja (przeciwieństwo ekwiwalencji), koreferencja (relacja, w której różne wyrażenia aktywizują tę samą jednostkę świata tekstu), rekurencja (powtórzenie wyrażenia językowego) (Beaugrande, Dressler, 1990: 133–135). Pojęcia te nie występują linearnie, jedno po drugim w tekście ani też chaotycznie, przypadkowo; są połączone relacjami przyczynowości, celu, powodu, umożliwienia, organizacji w czasie (bliskości czasowej). Tworzą w rezultacie siatki pojęć skoncentrowanych wokół tematu głównego, tworzą przestrzenie wiedzy (Beaugrande, Dressler, 1990: 132–133). I pojęcia, i relacje między nimi, i całość w postaci siatek tworzą koherencję, która nie jest tylko cechą tekstów, lecz raczej procesów poznawczych zachodzących między użytkownikami tekstu (Beaugrande, Dressler, 1990: 24). Takie procesy zachodzą podczas rozumienia czytanego lub słyszanego tekstu, więc wymienione pojęcia i relacje warto chyba stosować jako narzędzia nauki czytania ze zrozumieniem i narzędzia sprawdzania tej nauki i tego rozimienia, począwszy od szkoły podstawowej, skończywszy na studiach wyższych, uwzględniając stopień trudności. Dążymy do ich metodycznego wykorzystania w ćwiczeniu różnych umiejętności, szczególnie czytania ze zrozumieniem i językowej analizy tekstu, która wzmacnia rozumienie. Swobodnie inspirując się wymienionymi pracami, zaprezentuję przykład własny, polegający na analizie początku powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*.

Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia.

Współcześni kronikarze wspominają, iż z wiosny szarańcza w niesłychanej ilości wyroiła się z Dzikich Pól i zniszczyła zasiewy i trawy, co było przepowiednią napadów tatarskich. Latem zda-

© for this edition by CNS

rzyło się wielkie zaćmienie słońca, a wkrótce potem kometa pojawiła się na niebie. W Warszawie widywano też nad miastem mogiłę i krzyż ognisty w obłokach; odprawiano więc posty i dawano jałmużny, gdyż niektórzy twierdzili, że zaraza spadnie na kraj i wygubi rodzaj ludzki. Nareszcie zima nastała tak lekka, że najstarsi ludzie nie pamiętali podobnej. W południowych województwach lody nie popętały wcale wód, które podsycane topniejącym każdego ranka śniegiem wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi. Padały częste deszcze. Step rozmókł i zmienił się w wielką kałużę, słońce zaś w południe dogrzewało tak mocno, że – dziw nad dziwy! – w województwie bracławskim i na Dzikich Polach zielona ruń okryła stepy i rozłogi już w połowie grudnia. Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach. Gdy więc tak porządek przyrodzenia zdawał się być wcale odwróconym, wszyscy na Rusi oczekując niezwykłych zdarzeń zwracali niespokojny umysł i oczy szczególniej ku Dzikim Polom, od których łatwiej niźli skądinąd mogło się ukazać niebezpieczeństwo. (H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*)

Czasowe centrum kontroli

Za nadrzędną kategorię (centrum kontroli) przytoczonego fragmentu przyjmiemy *rok*. *Rok* występuje tylko w pierwszym zdaniu, dwa razy, w dalszej części tekstu się nie pojawia. Skąd więc wiadomo, że *rok* stanowi centrum kontroli dla całego tekstu? (Inaczej: że jest to główne pojęcie dla całego tekstu.) Po pierwsze stąd, że znajduje się na samym początku, że umieszczony został jako pierwsze (słowo i pojęcie) i że został powtórzony w pierwszym zdaniu dwa razy dosłownie i raz zastępczo przez podanie liczby 1647, a to, w dziedzinie takiej jak historia, zawiera w sobie znaczenie ‘rok’: „Rok 1647 był to dziwny rok...” Po drugie, wynika ze zrozumienia całego tekstu (całego początku powieści). Dowodzą tego występujące w dalszej części tekstu nazwy pór roku: wiosna, lato, zima wraz z wydarzeniami, które zaszły w każdej z pór. Nazwa jesień nie pojawia się, ale łatwo ją w odpowiednim miejscu wydedukować z nazw ją poprzedzających (wiosna, lato), i nazwy następującej (zima). Wiadomo z życia i naszego języka, że jednostką nadrzędną dla ciągu wiosna, lato, jesień, zima jest rok. W tabeli wyraźnie pokazano, że kategorią nadrzędną dla analizowanego tekstu jest kategoria czasu „rok”, od której ten fragment, jak i zarazem cała powieść, się zaczyna. Treść tego fragmentu ułożona została według czasowych jednostek roku – pór roku. O każdej porze roku narrator powiedział coś, co się w niej stało „dziwnego” (bo cały ten rok był dziwny). Na skutek owych dziwnych wydarzeń „porządek przyrodzenia zdawał się być wcale odwróconym”.

Centrum kontroli	Role semantyczne główne	Role semantyczne inne
Rok	wiosna lato (jesień) zima	szarańcza wyroiła się zdarzyło się zaćmienie słońca kometa pojawiła się, widywano mogiłę i krzyż ognisty, odprawiano posty, dawano jałmużny, niektórzy twierdzili lody nie popętały, wody wystąpiły, deszcze padały, step rozmókł, ruń okryła, roje burzyły się, bydło ryczało

© for this edition by CNS

Jesień została wzięta w nawias, gdyż słowo „jesień" nie pojawia się bezpośrednio w tekście, trzeba się jej domyślić, dlatego szczególnie nadaje się do sprawdzania poziomu rozumienia, tym bardziej, jeżeli test ma być trudny. Od razu też podamy dla przykładu trzy zadania sprawdzające: Ile pór roku zostało scharakteryzowanych w czytanym fragmencie: a) jedna, b) dwie, c) trzy, d) cztery? Kiedy pojawiła się kometa: a) latem, b) wiosną, c) jesienią, d) zimą? Wyraz „wkrótce" zapowiada: a) lato, b) jesień, c) wiosnę, d) zimę?

Zapytajmy o zrozumienie wyrażenia *już w połowie grudnia*. Czy to, co się stało *już w połowie grudnia*, zdarza się w świecie przedstawionym: a) bardzo rzadko, b) często, c) co roku? Lub: To, co się stało *już w połowie grudnia*, jest w świecie przedstawionym: a) oczywiste, b) niezwykłe, c) takie sobie? Dalej można pytać o samo *już*. Czy *już* odnosi się do: a) substancji, b) czasu, c) celu? *Już* oraz *jeszcze*, *nawet* i inne tego typu wyrażają coś w pewnym stopniu niezwykłego, wyjątkowego, zdarzającego się niezbyt często. *Już* i *jeszcze* są związane z czasem: *już* zapowiada niezwykłe zdarzenie w zwykłym czasie, *jeszcze* zapowiada niepojawienie się zdarzenia w zwykłym, spodziewanym czasie, co samo w sobie jest czymś niezwykłym.

W zdaniach drugim i trzecim znajdują się zwroty, o które dla przykładu można pytać. Czy *szarańcza wyroiła się* a) w pierwszych miesiącach 1647 roku, b) w połowie 1647 roku, c) pod koniec 1647 roku? Czy *zaćmienie słońca* zdarzyło się a) w marcu 1647, b) w najzimniejszej porze roku, c) w najgorętszej porze roku?

Zdarzenia

Obecnie punktem wyjścia staną się czynności, działania, zdarzenia. Skupienie na nich uwagi jest mocno uzasadnione: właśnie one niosą ze sobą niezwykłą treść, one są tym, co dziwne i niezwykłe, a co zostało zapowiedziane w pierwszym zdaniu powieści. Tej niezwykłości nie będzie widać, jeśli poprzestaniemy na wskazaniu samych czasowników: był, zwiastowały, wspominają, wyroiła się, zdarzyło się, pojawiła się, nastała, wystąpiły, rozmókł, buczeć i huczeć, ryczało. To są pojedyncze czynności, ale jeszcze nie zdarzenia. Dlatego lepiej – lepiej dla zrozumienia, dla analizy, dla czytelnika powieści – będzie wypisać, wyodrębnić nie tylko owe stany i czynności, ale też to, co się z nimi wiąże, na przykład osoby (wykonawcy), obiekty (rzeczy), ich cechy i inne wymienione wyżej pojęcia: był (rok, 1647, dziwny), zwiastowały (znaki, na niebie, na ziemi), wspominają (kronikarze, współcześni), wyroiła się (szarańcza), zdarzyło się (zaćmienie księżyca), pojawiła się (kometa), nastała (zima, lekka, tak), wystąpiły (wody, w południowych województwach, z łożysk), pozalewały (wody), rozmókł (step), dogrzewało (słońce, mocno, tak), okryła (ruń, zielona), buczały i huczały (roje, w domyśle pszczół), ryczało (bydło), zdawał się (porządek, przyrodzenia), zwracali (umysł,

© for this edition by CNS

oczy, wszyscy), mogło się ukazać (niebezpieczeństwo). Wyodrębniając zdarzenia, skupiamy się na tym, co ruchome, zmienne, dynamiczne. Ich liczba wzmaga ową dynamiczność początku powieści. Dynamiczny i niezwykły początek stanowi zapowiedź takiej-że całości.

Czytelnik, którego uwagę zwróci się na zdarzenia podane na samym początku powieści, już na początku czytania zostanie nastawiony na to, co dziwne i niezwykłe, dostrzeże, że już w pierwszych zdaniach dużo się dzieje i jeszcze więcej zapowiada. Jeśli początek powieści obfituje w niezwykłe przykłady – pomyśli zapewne czytelnik – to cóż dopiero dalej, dalej można się spodziewać również wielu niezwykłych wydarzeń. I rzeczywiście, tak się dzieje w *Ogniem i mieczem*, czytelnik nie zawiedzie się, ponieważ pisarz spełnia zapowiedź (obietnicę) podaną na wstępie.

Wykonawcy

Wykonawcą może być każda istota żywa, zarówno człowiek, jak i zwierzę. Jeśli idzie o ludzkich wykonawców, to pojawiają się oni cztery razy. Najpierw w zdaniu „Współcześni kronikarze wspominają...", potem w zdaniu „niektórzy twierdzili", potem „ludzie nie pamiętali", wreszcie „wszyscy na Rusi oczekując niezwykłych zdarzeń, zwracali niespokojny umysł i oczy (...)". Działaczami (działającymi) są w tych zdaniach *kronikarze*, *niektórzy*, *ludzie*, *wszyscy*.

Zajmując się wykonawcami, działaczami warto zwrócić uwagę na zdanie: *W Warszawie widywano też nad miastem mogiłę i krzyż ognisty w obłokach; odprawiano więc posty i dawano jałmużny, gdyż niektórzy twierdzili, że zaraza spadnie na kraj i wygubi rodzaj ludzki*. Mamy tu działaczy domyślnych, zawartych semantycznie w wyrazach *widywano, odprawiano, dawano*. Wiadomo, że widywania, odprawiania, dawania dokonywali ludzie. I do tych ukrytych sprawców warto dotrzeć w nauczaniu i pytać o nich w sprawdzaniu. Na przykład: Czy *odprawianie postów* i *dawanie jałmużny* dotyczy: a) wszystkich mieszkańców Polski, b) mieszkańców Warszawy i Krakowa, c) mieszkańców Warszawy? Czy *odprawianie postów* zawiera w sobie znaczenie: a) miejsca, b) czasu, c) wykonawcy? Czy *dawanie jałmużny* oznacza: a) dawanie obietnic, b) dawanie pieniędzy, c) dawanie pochwał? Czy wyrazy *widywano, odprawiano, dawano* zakładają istnienie: a) wykonawców tych czynności, b) odbiorców tych czynności, c) narzędzi pomocniczych? Występują też wykonawcy zwierzęcy: szarańcza, roje, bydło. Zadania: Ilu wykonawców czynności znajduje się w zdaniu drugim: a) jeden, b) dwóch, c) trzech? Podobnie: Ilu wykonawców znajduje się w zdaniu dziewiątym: a) jeden, b) dwóch, c) trzech? Kto wspominał nalot szarańczy: a) odbiorcy wspomnień, b) autorzy wspomnień, c) mieszkańcy Rusi? Do kogo odnosi się określenie *współcześni*: a) do odbiorców wspomnień, b) do autorów wspomnień, c) do szarańczy?

© for this edition by CNS

Warto też zastanowić się przy okazji nad samą kategorią wykonawcy. Za wykonawcę bierze się zwykle szarańczę, rój, bydło, natomiast nie bierze się zwykle komety, zarazy, zimy i innych pór roku, runi, deszczu, stepu, słońca. Nie jest przecież takie łatwe, a tym bardziej oczywiste, co uważamy za istotę żywą, wszak na przykład rośliny dla jednych są żywe, dla innych już nie.

Na przykładzie zdania pierwszego „Rok 1647 był to dziwny rok (...)" rozważymy różnice między podejściem tu proponowanym a tradycyjną gramatyką opisową. *Rok* to podmiot w tradycyjnym nauczaniu opartym na gramatyce opisowej, ale czy jest to wykonawca, działacz, aktor; nie, „rok" jest tu obiektem. Podobnie w zdaniu „Latem zdarzyło się wielkie zaćmienie słońca" potraktujemy *zaćmienie*, ewentualnie *zaćmienie słońca*, jako podmiot. Ale czy taki podmiot, któremu przypada rola czynna, działacza, wykonawcy? Oczywiście, nie. Słońce zachowuje się biernie, podlega zaćmieniu, jest zaćmiewane. To wynika z wiedzy o świecie, dokładnie o takim zjawisku, jak zaćmienie: znajdujący się pomiędzy słońcem a ziemią księżyc zakrywa słońce. A zatem w terminologii Lindsaya i Normana *słońce* będzie przedmiotem, na który oddziałuje czynność. Również w ostatnim zdaniu „...Dzikim Polom, od których łatwiej niźli skądinąd mogło się ukazać niebezpieczeństwo" podmiot (kto? co?) *niebezpieczeństwo* jest bierny, niczego nie wykonuje, nie sprawia, nie czyni, będzie zatem przedmiotem, na który oddziałuje czynność. Zastanowienia wymagają *kometa* i *zima* w zwrotach *kometa pojawiła się* i *zima nastała*. Są one podmiotami w gramatyce opisowej tych zdań, ale czym są w ujęciu tu proponowanym. Trudno *komecie* przypisać rolę agensa, bo nie jest istotą żywą. Dodatkowo *pojawiła się* nie oznacza jej własnego ruchu, lecz raczej pojawiła się dla kogoś, dla jakiegoś obserwatora. Podobnie z *zimą*; nie jest ona działaczem, wykonawcą, o czym przekonuje dodatkowo *nastała* – wyraz ten oznacza raczej stan niż czynność. Dlatego – zgodnie z terminologią Lindsaya i Normana – wydaje się, że *kometa* to instrument, a *zima* to obiekt.

Zajmując się zdaniami z punktu widzenia gramatyki opisowej, rozpoznamy w zdaniach ich części, takie jak podmiot, orzeczenie, dopełnienie, przydawka, okolicznik. Ale tego rodzaju analiza i same nazwy części zdania nie skłaniają do zajmowania się zdarzeniami zachodzącymi w świecie tekstu: wiosna, lato czy zima będą jedynie podmiotami, a nie będą składnikami świata przedstawionego celowo i sensownie wymienianymi w takiej właśnie kolejności, nie będą znakami zapowiadającymi to, co się wydarzyło w świecie przedstawionym. Z kolei wyroiła się (szarańcza), zdarzyło się (zaćmienie księżyca), pojawiła się (kometa), nastała (zima, lekka, tak), wystąpiły (wody, w południowych województwach, z łożysk), pozalewały (wody), rozmókł (step), dogrzewało (słońce, mocno, tak), okryła (ruń, zielona), buczały i huczały (roje) będą jedynie orzeczeniami, a nie będą przykładami zdarzeń, zachowań, czynności niezwykłych, sprawiających, że „porządek przyrodzenia zdawał się być wcale odwróconym" i potwierdzających przekonanie wyrażone w pierwszym zdaniu, że „rok 1647 był to dziwny rok".

© for this edition by CNS

Badanie stosunków przyczynowo-skutkowych

Weźmiemy za przykład zdanie „W południowych województwach lody nie popętały wcale wód, które podsycane topniejącym każdego ranka śniegiem wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi". Sprawdzaniu zrozumienia panujących tu stosunków przyczynowo-skutkowych posłużą takie oto zadania: Czy zwrot *wystąpiły z łożysk* to: a) ilość b) skutek (następstwo), c) równoczesność? Które ze zdarzeń było pierwsze: a) lody nie popętały wód, b) wody wystąpiły z łożysk, c) brzegi zostały zalane? Które z wymienionych „rzeczy" spowodowały wystąpienie wód z łożysk: a) lód i wody, b) wody i śnieg, c) śnieg i lód? Czy między *wystąpiły z łożysk* a *pozalewały brzegi* w zwrocie (wody) *wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi* zachodzi stosunek: a) przyczyny i skutku, b) zastępowania, c) zawierania? Czy *wód* odnosi się do a) morza, b) rzek, c) jezior? Czy *lody nie popętały wód* znaczy, że a) były one splątane, b) były one niepowiązane, c) były niezamarznięte? Czy wody nie były popętane: a) częściowo, b) w połowie, c) ani trochę? Czy *step* w zwrocie *step rozmókł* jest: a) narzędziem, b) odbiorcą, c) obiektem?

Obserwacji stosunków przyczynowo-skutkowych i tym samym czasowych sprzyja zdanie „Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach". Zadamy takie na przykład pytania: Czy między dwoma zdaniami składowymi zachodzą stosunki przyczynowo-skutkowe? Nie, nie zachodzą. Czy zdarzenie opisane w drugim zdaniu jest skutkiem zdarzenia opisanego w pierwszym zdaniu? Nie. Między zdarzeniami opisywanymi w obydwu zdaniach składowych nie ma zależności przyczynowo-skutkowej, gdyż zachodzi równoczesność zdarzeń. Czas jest ten sam, natomiast miejsce różne (pasieki, zagrody).

Wyrazy mentalne

Warto zwrócić uwagę na wyrazy mentalne, odnoszące się do umysłu, zjawisk umysłowych. Należą tu takie słowa, jak *zwiastowały*, *wspominają*, *przepowiednią*, *widywano*, *twierdzili*, *oczekując*, *niespokojny umysł i oczy*. Wyrazy te wraz z całym początkiem powieści ujawniają i wyrażają typ umysłowości przesądnej, co znaczy tym samym w odniesieniu do powieściowego świata powszechnej, pospolitej, typowej. Umysł przesądny traktuje rzeczy i zdarzenia jako znaki, zwiastuny tego, co ma nadejść. Wypatruje tych znaków, czeka na nie, obserwuje. Im bardziej niezwykły zwiastun, tym bardziej niepokoi, tym większe i dramatyczniejsze zapowiada zmiany. Umysłowość przesądna żywi się przepowiedniami, a nawet sama je wymyśla, konstruuje.

A oto kilka pytań sprawdzających. Czy w zdaniu *Wszyscy na Rusi <u>oczekując</u> niezwykłych zdarzeń <u>zwracali</u> niespokojny umysł i oczy* podkreślone wyrazy na-

© for this edition by CNS

zywają dwie czynności dokonujące się: a) równocześnie, b) w różnym czasie, ale nie wiadomo dokładnie jakim, c) najpierw *oczekując*, potem *zwracali*?

Kompozycja

Czytając początek *Ogniem i mieczem*, dochodzimy do wniosku, że jego kompozycja ma charakter retoryczny, że pisarz zastosował reguły kompozycji wypracowane przez retorykę klasyczną. Będziemy dalej pokazywać, że początek *Ogniem i mieczem* składa się z trzech części, które by można nazwać terminami retorycznymi tak: wstęp, opowiadanie (dowodzenie), epilog (konkluzja, wniosek).

Kompozycję początku powieści można przedstawić również i tak: 1. teza: rok 1647 to był dziwny rok; 2. przykłady potwierdzające tezę podawane w kolejności następujących po sobie pór roku; 3. wnioski: a) porządek przyrodzenia zdawał się zupełnie odwrócony, b) wszyscy na Rusi oczekiwali niezwykłych zdarzeń; spodziewali się niebezpieczeństwa z Dzikich Pól.

Przyjrzyjmy się bliżej poszczególnym częściom.

Wstęp: *Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia*.

Tradycyjną rolą wstępu określaną we wszystkich retorykach jest zainteresowanie, zaciekawienie czytelników. Tutaj ta rola jest wyraźna, tutaj się realizuje, jak i zresztą w całym analizowanym początku powieści. Tę rolę grają podkreślone przez nas wyrazy, przede wszystkim przez swą niejasność, nieokreśloność (*dziwny*, *rozmaite*, *jakoweś*), przez wywołanie wrażenia niezwykłości, wyjątkowości, dziwności (*dziwny*, *nadzwyczajne*). Takie wyrazy mają oddziaływać na wyobraźnię czytelnika już na samym początku, już w pierwszym zdaniu powieści. Następne zdania z jednej strony zaspokajają tę wyobraźnię przez podanie przykładów, z drugiej ją wzmacniają, rozpalają.

Opowiadanie (dowodzenie)

Druga część tego tekstu, opowiadanie, dotyczy tego, co działo się przez cały rok (1647). W każdej porze tego roku działo się coś innego i niezwykłego, czego opisanie stanowi przykład potwierdzający oznajmioną w pierwszym zdaniu dziwność tego roku. Kolejność opowiadania i podawania przykładów zgadza się z porządkiem następowania po sobie pór roku: wiosny, lata, jesieni i zimy.

Wiosna: *Współcześni kronikarze wspominają, iż z* ***wiosny*** *szarańcza w niesłychanej ilości wyroiła się z Dzikich Pól i zniszczyła zasiewy i trawy, co było przepowiednią napadów tatarskich*.

Lato: ***Latem*** *zdarzyło się wielkie zaćmienie słońca*,

(Jesień): *a wkrótce potem kometa pojawiła się na niebie. W Warszawie widywano też nad miastem mogiłę i krzyż ognisty w obłokach; odprawiano więc posty*

© for this edition by CNS

i dawano jałmużny, gdyż niektórzy twierdzili, że zaraza spadnie na kraj i wygubi rodzaj ludzki.

Zima: *Nareszcie* ***zima*** *nastała tak lekka, że najstarsi ludzie nie pamiętali podobnej. W południowych województwach lody nie popętały wcale wód, które podsycane topniejącym każdego ranka śniegiem wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi. Padały częste deszcze. Step rozmókł i zmienił się w wielką kałużę, słońce zaś w południe dogrzewało tak mocno, że – dziw nad dziwy! – w województwie bracławskim i na Dzikich Polach zielona ruń okryła stepy i rozłogi już w połowie grudnia. Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach*.

Opowiadanie spełnia dokładnie zapowiedź ze wstępu, że to rok dziwny z nadzwyczajnymi zdarzeniami. Występują tu leksykalne i frazeologiczne świadectwa tej nadzwyczajności: *w niesłychanej ilości*, *najstarsi ludzie nie pamiętali podobnej*, *dziw nad dziwy*! Oprócz tego w zasadzie każde zdanie niesie ze sobą informację o dziwności. Ale tym razem opowiadacz odwołuje się do wiedzy o świecie. Czytelnik musi sobie uzmysłowić, że wody występujące z łożysk zimą, słońce grzejące mocno, zielona ruń na stepie, huczenie pszczół w pasiekach nie są zjawiskami typowymi dla zimy, lecz raczej o tej porze roku niezwykłymi, gdyż tak zachowuje się natura wiosną. A niezależnie od pory roku takie zjawiska, jak zaćmienie słońca czy pojawienie się komety, są rzadkie, niezwykłe, nadzwyczajne. Od tych zjawisk naturalnych różnią się zjawiska fantastyczne, inspirowane typem kultury i warunkowanej nią wyobraźni. Do takich należy widzenie mogiły i krzyża ognistego w obłokach nad miastem. Tego typu widzenie wynika z wierzeń religijnych.

Ta część początku powieści nazwana opowiadaniem ma organizację czasową; czas opowiadania następuje w naturalnej kolejności (*ordo naturalis*), jako że toczy się zgodnie z następstwem pór roku. Taką samą organizację początku stwierdzono wcześniej, stosując do analizy pojęcie centrum kontroli zaczerpnięte z lingwistyki tekstu.

Konkluzja

Gdy więc tak porządek przyrodzenia zdawał się być wcale odwróconym, wszyscy na Rusi oczekując niezwykłych zdarzeń zwracali niespokojny umysł i oczy szczególniej ku Dzikim Polom, od których łatwiej niźli skądinąd mogło się ukazać niebezpieczeństwo.

Tutaj również, jak i w pierwszym zdaniu, pojawiają się wyrazy o szerokim zakresie, nie dość określonym znaczeniu (*niezwykłych*, *niespokojny*), które mają rozbudzić, a nawet rozpalić wyobraźnię czytelnika i skierować na odpowiednie tory, i które są jednocześnie obietnicą daną czytelnikowi: spodziewaj się, czytelniku, niezwykłych wydarzeń.

© for this edition by CNS

Wyjaśnienia historycznego wymaga wyraz *wcale*. Prawdopodobnie nie był on używany w epoce Sienkiewicza, ale posługiwano się nim w siedemnastym wieku, kiedy rozgrywa się akcja powieści. I na tym polega stylizacja, w tym wypadku archaizacja. Wyraz ten powinien być znany czytelnikowi z *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* (Panna XII) Jana Kochanowskiego, tu pisany rozdzielnie: „wstyd i cnotę chować w cale". „W cale", czyli 'w całości' i tak samo sienkiewiczowskie *wcale* – 'całkowicie, zupełnie'. Dla pewności można jeszcze objaśnić wyraz *przyrodzenia* – 'natury'. Teraz można przystąpić do zastanowienia się nad pierwszym zdaniem składowym, do którego należą obydwa wyrazy. Początek tego zdania „Gdy więc..." zapowiada wynikanie, wnioskowanie z tego, co zostało powiedziane, przedstawione wcześniej. Można przyjąć, że sam wniosek jest dość złożony, bo mamy tu raczej dwa wnioski. Pierwszy – porządek natury wydaje się ludziom zupełnie odwrócony. Drugi – wszyscy na Rusi oczekiwali niezwykłych zdarzeń; spodziewali się niebezpieczeństwa z Dzikich Pól. Początek ostatniego zdania „gdy więc..." odsyła nie tylko do zdań poprzedzających, ale i do zdań następnych po nim. Zupełne odwrócenie porządku natury powodowało, że ludzie oczekiwali czegoś niezwykłego i mieli niespokojne umysły, gdyż przeczuwali niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo znaczy tu przede wszystkim wojnę. Ich doświadczenie, ich wiedza o świecie podpowiada im, że zagrożenie przyjdzie z Dzikich Pól. W ich stronę zwracają oczy.

W szkicu tym dokonano analizy lingwistycznej i retorycznej fragmentu utworu literackiego. W niewielkim stopniu korzystałem z terminów z teorii literatury. Sądzę, że kategorie lingwistyki tekstu i retoryki pozwalają dokładnie opisać i wyjaśnić (wybrane) zjawiska tekstowe na wielu poziomach: leksykalnym, frazeologicznym, składniowym i kompozycyjnym. Jako narzędzia analizy posłużyły kategorie pojęciowe należące do świata tekstu, takie jak wykonawca, czynność, narzędzie, odbiorca czynności i inne. Okazuje się, że wniosek o czasowej organizacji początku *Ogniem i mieczem* wynikający z zastosowania pojęcia „centrum kontroli" wziętego z lingwistyki tekstu potwierdza się dzięki zastosowaniu retorycznej analizy kompozycji tego początku.

W ostatnim zdaniu dodam, że przedstawione podejście stanowi kontynuację własnego pomysłu dotyczącego czytania ze zrozumieniem (Bakuła, 2001).

Bibliografia

Bakuła Kordian, *Czytanie ze zrozumieniem – kategorie nauczania i sprawdzania*, [w:] *Kłopotliwy problem – badanie polonistycznych osiągnięć uczniów*, pod red. Haliny Kosętki i Zenona Urygi, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2001.

Beaugrande Robert-Alain de, Dressler Ulrich Wolfgang, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, przeł. Aleksander Szwedek, PWN, Warszawa 1990.

Lindsay Peter A., Norman Donald A., *Przetwarzanie informacji przez człowieka. Wprowadzenie do psychologii*, z ang. przeł. Artur Kowaliszyn, red. nauk. Ida Kurcz, Warszawa 1984.

© for this edition by CNS

Procedural approach to understanding a text considering its composition – as exemplified by the beginning of H. Sienkiewicz's "Ogniem i mieczem"

Summary

For linguistic and rhetoric analysis of the beginning of the novel indicated in the title the author implemented such notions from the world of text as event, agent, action, tool, recipient of the action, time and other taken from "Introduction to Text Linguistics" by R.-A. de Beaugrande and U. Dressler and "Human Information Processing" by P. A. Lindsay and D. A. Norman. The approach to understanding a text referred to here as procedural transpired to be useful for describing and explaining text phenomena at the lexical, syntactical and compositional levels. Procedural control centre for a given text, which is a temporal notion of a "year", has also been confirmed by a rhetoric analysis of the composition of the novel's beginning.

© for this edition by CNS